

Czas zacisnąć pasa szefom korporacji

14 stycznia 2012

Brytyjski premier zamierza ukrócić przyznawanie szefom korporacji gigantycznych pensji i odpraw. Wtórzy mu w tym labourzystowska opozycja.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, premier David Cameron chce zwiększyć podmiotowość akcjonariuszy spółek, aby zyskali oni prawo kontroli i weta zarobków oraz odpraw osób na najwyższych stanowiskach. Konsultacje w tej sprawie przeprowadzić ma minister ds. biznesu i innowacyjności, Vince Cable. Rząd zastanawia się również nad uznaniem za finansowe wykroczenie braku należytej staranności w zarządzaniu korporacją.

Zwiększenia przejrzystości w kwestii zarobków dyrektorów korporacji domagają się także przedstawiciele opozycyjnej Partii Pracy. Labourzyści chcą, aby w komisjach ustalających gaje szefów zasiadali także przedstawiciele pracowników. Ponadto ich zdaniem uproszczeniu powinien ulec system przyznawania dodatkowych form wynagrodzenia, takich jak np. przyznawanie przydziałów akcji czy odpraw emerytalnych. Istniejący obecnie system nazywają oni „społecznie nieodpowiedzialnym kapitalizmem”.

Zarobki dyrektorów stu największych korporacji notowanych na londyńskiej giełdzie, wynoszą średnio 2,6 mln funtów rocznie. Według indeksu FTSE-100, tylko w 2010 r. wzrosły one średnio o 49%, podczas gdy średnia wzrostu płac w całym kraju to zaledwie 3,2%. W dobie kryzysowych cięć taki stan rzeczy bulwersuje opinię publiczną tym bardziej, że szefowie wielkich firm zarabiają krocie nawet jeśli nie są efektywni.

Sprawa ta pokazuje, że lata tłuste dla korporacyjnych bonzów nie będą trwać wiecznie, gdyż 99% społeczeństwa prędzej czy

później upomni się o swoje. Brytyjczykom pozostaje zaś pozazdrościć konserwatystów, którzy – inaczej niż ich polscy ideowi pobratymcy, zajmujący się na co dzień „obyczajówką” czy rozliczaniem PRL-u – potrafią dostrzec realne problemy.

Opracowanie: Piotr Kuligowski

Źródło: [Nowy Obywatel](#)